

KS. BP WALENTY WÓJCIK

PRAWO ZWYCZAJOWE W POLSKIM USTAWODAWSTWIE SYNODALNYM PO 1918 R.

Jeden z mówców na Synodzie Biskupów obradującym w Watykanie w dniach 29 IX — 28 X 1967 podkreślał, że nowy Kodeks Prawa Kanonicznego winien realizować zasadę pomocniczości nie tylko w stosunkach między papieżem a biskupami, ale też między hierarchią a wiernymi¹. Chodzi o wydzwignięcie społeczności wiernych z pozycji jedynie biernej odbiorcy prawa i pozostawienie w nowym zbiorze więcej miejsca kościelnemu prawu zwyczajowemu². Podczas gdy w nowoczesnych kodeksach świeckich jest coraz mniej albo nie ma już wcale wzmianek o prawie zwyczajowym ze względu na niejasną często jego treść, nieściśly zakres i wątpliwą moc obowiązującą, to w społeczności religijnej posiada ono nadal doniosłe znaczenie. Stanowi wyraz życia i aktywności ze strony Kościoła słuchającego³. W mniejszych nawet środowiskach, wśród grup rodzin, powstają niekiedy praktyki i przyzwyczajenia, które rozpowszechniają się i urastają po określonym czasie do rzędu prawa niepisanego, obowiązującego w danej społeczności⁴.

Przez wieki opierał się kościelny porządek prawny na zwyczaju. Tak było również i w Polsce. Prawo zwyczajowe rozwijało się samodzielnie. Ustawy powszechne jakby wchodziły w jego ramy. Jeśli to było zbyt trudne, społeczność albo dopasowywała ustawy do swego zwyczaju, albo nie przyjmowała ich wcale⁵. W okresie rozbiorów wytworzyły się na skutek różnorodnych wpływów, odmiennej sytuacji i niejednorodnego natężenia prac pokoleń kapłańskich prawa zwyczajowe charakterystyczne dla

¹ „L'Osservatore Romano”, 107 (1967), nr 229 z 4 X 1967, s. 1.

² M. Kaiser, *Gilt der Codex noch?*, „Theol.-praktische Quartalschrift”, 115 (1967), z. 3, s. 240 n.

³ F. X. Arnold, K. Rahner, V. Schurr, L. M. Weber, *Handbuch der Pastoraltheologie*, t. I, Freiburg—Basel—Wien 1964, s. 364.

⁴ Por. P. Andrieu-Guitrancourt, *À propos de l'usage*, „L'Année canonique”, 5 (1957) 36 n.

⁵ Por. ks. A. Petrani, *Zwyczaj w polskim prawie kościelnym*, „Prawo Kanoniczne”, 1 (1958), nr 1—2, s. 327 n; problem ten poruszał referat ks. M. Wyżyńskiego, *Podstawy prawa zwyczajowego obowiązującego w Polsce*, wspomniany w *Naszej myśli teologicznej*, t. II, Warszawa 1935, s. 237.

każdej diecezji⁶. Po uzyskaniu niepodległości i przy rozpoczęciu realizowania w Polsce Kodeksu Prawa Kanonicznego trzeba było podjąć pracę unifikacyjną w dziedzinie zwyczajów.

Stosunek do zwyczajów partykularnych, tak przyjętych już w danej społeczności, jak i dopiero powstających, wyrażają biskupi najczęściej w statutach synodalnych⁷. Spotyka się w nich prawo pisane z prawem zwyczajowym. Ustawodawca partykularny ocenia zwyczaj z punktu widzenia ustawy powszechnej i ustaw partykularnych, tak już ogłoszonych, jak i dopiero zamierzonych. Pochwala go, toleruje albo odrzuca. Jednocześnie próbuje też wprowadzić w społeczność wiernych zwyczaje pożądane, szukając nowych dróg⁸. W Polsce możemy obserwować to zjawisko w statutach 23 pokodeksowych synodów diecezjalnych oraz w uchwałach synodu plenarnego z 1936 r.

1. NORMY OGÓLNE O ZWYCZAJACH

Większość synodów podaje śladem kodeksu normy ogólne, według których należy oceniać stosunek ustawodawcy partykularnego do zwyczajów na terenie jego diecezji. Owe normy nie są jednolite. Niektóre synody poza wspomnieniem o swym stosunku do prawa powszechnego⁹, poprzednich statutów synodalnych oraz ustaw i zarządzeń biskupich podkreślają, że celem ich statutów jest zajęcie stanowiska wobec tworzących się praktyk i zwyczajów oraz że nowe statuty zawierają wyczerpujący katalog obowiązującego prawa zwyczajowego¹⁰. Przejawem tej jakby generalnej konfrontacji zwyczajów przez ustawodawców synodalnych jest powtarzające się w statutach określenie ich jako chwa-

⁶ Por. ks. W. P a d a c z , *Powojenne synody diecezjalne*, „Nasza Przeszłość”, 8 (1958) 329.

⁷ Poza tym istnienie prawomocnych zwyczajów stwierdza biskup w ogłoszonych zbiorach autentycznych prawa zwyczajowego i w wyrokach sądowych. G. M i c h i e l s , *Normae generales*, t. I, Parisiis—Tornaci—Romae 1949², s. 179; F. X. W e r n z , *Ius decretalium*, t. I, Romae 1905, s. 290. W kodeksie spotykamy słowo „consuetudo” 97 razy, „consuetus” — 12, „consueverunt” — 1. W statutach synodalnych dawnych — po kilkanaście razy; w nowszych — kilka.

⁸ Por. ks. W. P a w e l c z a k , *Zadania synodu diecezjalnego*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej”, 17 (1966), nr 9, s. 210.

⁹ Synod częstochowski podaje w stat. 2 ogólnie, że postanowienia, które wprowadzałyby rzeczy zabronione przez prawo powszechne lub były niezgodne z wolą papieża, są nieważne i nie istniejące.

¹⁰ W przemówieniu inauguracyjnym III synod tarnowski oświadczył biskup, iż zadaniem synodu jest nadanie mocy prawnej praktykom i zwyczajom nadającym się już do kodyfikacji. („Currenda”, 107 (1957), nr 6—7, s. 332).² Stat. 16, 4^o synodu podlaskiego ogłasza, że wszelkie zwyczaje, nawet niepamiętne, jeśli są sprzeczne z postanowieniami synodu, ulegają abrogacji.

lebnych, kwalifikowanych, prawnych, faktycznych, starożytnych, dawnych, stałych oraz rozróżnianie prawa zwyczajowego od przyzwyczajzeń i zwykłych praktyk ¹¹.

Szereg synodów ogranicza się do podania norm, według których należy oceniać istniejące już oraz powstające zwyczaje na terenie diecezji. Nawiązują one przy tym w zasadzie do odpowiednich norm kodeksowych. Niektóre posuwają się dalej. Gdy idzie o moc prawną zwyczajów już istniejących, kilka synodów wymienia kan. 5 i zawarte w nim kryteria. W pojedynczych wypadkach spotykamy szczegółowe zastrzeżenia z tegoż kanonu, iż zwyczaje niepamiętne, choć byłyby sprzeczne z prawem powszechnym czy diecezjalnym, mogą być tolerowane, o ile nie zostały wyraźnie potępione. Statuty, zwłaszcza nowszych synodów, podają ogólnie, iż w ramach kodeksu, uchwał synodu plenarnego i ustaw diecezjalnych partykularne prawo zwyczajowe zachowuje swą moc obowiązującą. Synod łucki przypomina w stat. 11, aby zwyczaje miały kwalifikacje wymagane przez kan. 27 i 28, tzn. były rozumne i trwały 40 lat lub były stuletnie czy niepamiętne.

W niektórych synodach zauważamy poza wyjaśnieniem, iż w wątpliwościach należy się zwracać do miejscowego ordynariusza, dalej idące zacieśnienia. Czasem pozostawiono los zwyczajów swobodnej ocenie ordynariusza lub nakazano ich eliminację. I tak stat. 11 synodu warszawskiego z 1923 r. i stat. 10 synodu sandomierskiego podają jako warunek, aby zwyczaj był przyjęty w całej diecezji. Synod wileński zaznacza w stat. 55, aby to były zwyczaje „communes”. Stat. 4 synodu kieleckiego I traktuje znów na równi zwyczaje w całej diecezji i w poszczególnych parafiach. W innym miejscu podaje on ogólnikową, ale dającą szerokie możliwości odrzucania zwyczajów klauzulę: „[...] o ile nie zawierają nic niewłaściwego”. Synod warszawski z 1962 r. ma w stat. 10 zastrzeżenie: „[...] za zgodą arcybiskupa warszawskiego”. II synod łódzki nie wspomina o tym problemie. Ogólnie można stwierdzić, iż statuty wcześniejsze bardziej starały się oceniać zwyczaje według norm wzorowanych na kodeksie, późniejsze natomiast przejawiają raczej tendencję zmniejszania roli prawa zwyczajowego.

Szereg synodów zajmuje się sprawą usuwania zwyczajów. Nie ma tu również jednolitości. Jedne statuty podkreślają, że zwyczaje, choćby niepamiętne czy nawet najdawniejsze, ale sprzeczne z ich normami, są całkowicie zniesione. Inne idąc za normami kodeksu dodają, że tylko zwyczaje sprzeczne z prawem powszechnym, ale nie mające trwania od czasów niepamiętnych czy od stu lat są zniesione, o ile nie postanowiono

¹¹ Najwięcej rozróżnień spotykamy w statutach wileńskich z 1931 r.: *consuetudo, mos, usus, praxis*. Czasem wyraz „zwyczaj” użyty jest w znaczeniu towarzyskim, np. „zwyczaje domowe proboszcza” w stat. 44 synodu lwowskiego.

czegoś odmiennego. Niektóre synody odrzucają ogólnie wszelkie zwyczaje wyraźnie potępione w kodeksie lub w ich statutach czy nawet — jak lubelski — również w dekretach ordynariusza. Ogół synodów domniemywa, iż każda ustawa partykularna może usuwać zwyczaj partykularny jej przeciwny, choćby nawet o tym wyraźnie nie wzmiankowała¹².

Na temat wprowadzania nowych zwyczajów znajdujemy w statutach synodalnych jedynie dorywcze i niewyraźne wskazówki. Pojedyncze statuty przypominają, aby nowy zwyczaj miał cechy wymagane w kan. 25—30. Synod podlaski w stat. 21 i wileński w stat. 55 zabraniają kapłanom, aby własną powagą nie wprowadzali nowych zwyczajów. Pierwszy powołuje się przy tym na normę kan. 336 § 2. Oba natomiast podają groźbę zastosowania kan. 2404. Możemy przyjąć, że chodzi tu o podanie wprowadzanych zwyczajów kontroli i uczynienie z nich narzędzia w rękę ordynariusza. Wniosek ten potwierdza stat. 44, 3 II synodu chełmińskiego nakazujący czuwać dziekanom, aby księża nie wykonywali czynności zakazanych dla kapłanów prawem i zwyczajem. Tak samo stat. 45 tegoż synodu nakazuje, aby dziekan w wypadku dostrzeżenia w jakiejś parafii zwyczajów przeciwnych kodeksowi czy prawu diecezjalnemu upomniął księdza po bratersku, a w razie nieskuteczności upomnienia doniósł ordynariuszowi.

Ustawodawcy synodalni mieli świadomość, że są bliżej tworzących się zwyczajów w diecezjach, parafiach i w powstającej rzeczywistości prawnej niż ustawodawca powszechny. Stąd też w normach ogólnych podanych w statutach próbują iść dalej niż kodeks. Nie zauważamy jednak u nich jakiejś wypracowanej metody. Ich stosunek do prawa zwyczajowego jest jeszcze w stadium rozwoju. Jesliby synody odbywały się regularnie co 10 lat, należałoby inaczej ujmować ich postanowienia w tej dziedzinie¹³.

2. STOSUNEK DO ZWYCZAJÓW NIEZGODNYCH Z KODEKSEM

a) *Zwyczaje nie wspomniane w statutach*

W ocenie zwyczajów autorzy statutów synodalnych nie stosowali mechanicznie norm kodeksu. Zależnie od sytuacji, tj. od aktualnej potrzeby

¹² Por. ks. J. Wiślicki, *Zwyczaj w prawie kanonicznym*, Lublin 1924, s. 121.

¹³ Np. pokodeksowe synody wrocławskie dla części pruskiej diecezji: *Diözesansynode des Bistums Breslau 1925*, Breslau 1926 i *Diözesansynode des Erzbistums Breslau 1935*, Breslau 1936 nie były opracowane jako uzupełnienie czy komentarz do poszczególnych kanonów kodeksu, ale poruszały aktualne tematy duszpasterskie. Teksty ich nie mają jednolitego podziału na statuty czy artykuły. Każdy temat ma swoje podziały z odrębnymi punktami.

dobra dusz, starali się uwzględniać tak miejscowe zwyczaje, jak i obowiązek realizowania prawa powszechnego¹⁴. W razie natrafienia na trudności w pogodzeniu tych wymogów ustawodawcy partykularni nie poruszali tej sprawy.

Najpierw zauważamy, że ze względu na niedogodność w stosowaniu norm kodeksu podtrzymywana jest jurysprudencja „contra mentem legislatoris”. To, co według kodeksu winno być regułą, nie zostało wprowadzone w życie. To zaś, co dopuszczane jest przez niego jako wyjątek, zgodnie z dotychczasowym zwyczajem utrzymane jest jako reguła nie mająca wyjątków. Np. wbrew intencji kan. 454 § 3 wszystkie nowe parafie są na mocy zwyczaju erygowane jako usuwalne¹⁵. Wszystkie dzieci dopuszcza się do pierwszej komunii św. wbrew intencji kan. 859 § 1 nie zaraz po dojściu do używania rozumu, ale około 9 roku życia. Ze względu na brak wykwalifikowanych osób, sytuację lokalną i komunikację w diecezji sędziowie synodalni w niektórych diecezjach nie sądzą „per turnum”, ale wbrew kan. 1576 § 3 wyrokuje stale jedno kolegium, a inni są tylko audytorami poza stolicą diecezji. Z przyczyn praktycznych publikuje się zeznania świadków wbrew kan. 1782 § 1—2 zawsze dopiero po zebraniu wszystkich dowodów.

Następnie są przykłady, że na żądanie kodeksu, aby przed określoną czynnością stwierdzić przyczynę, nawet ważną, nie zwraca się w praktyce uwagi. Wspomnieć można o fakcie, że diakon udziela komunii św. i chrztu nie „gravi de causa”, jak chcą kan. 845 i 741, ale bez żadnych ograniczeń. Świeceń z reguły udziela się dla wygody rodziny święconego i wiernych w niedziele i święta, choć kan. 1006 § 3 i § 5 żąda do tego ważnej przyczyny i potępia zwyczaj przeciwny.

W szeregu wypadków statuty nie wspominają zupełnie o potrzebie wprowadzenia normy kodeksowej, choć w danej diecezji panuje prawo zwyczajowe przeciwne ustawie powszechnej. Nie podejmuje się np. próby wprowadzenia formy prawnej zawarcia zaręczyn, przepisanej w kan. 1017 § 1. Nie błogosławi się ze zwyczaju małżeństw w adwencie i w wielkim poście bez specjalnego zezwolenia ze strony ordynariusza, którego udziela on wyjątkowo¹⁶, mimo że kan. 1108 § 1 wprowadza łagodniejszą normę. Na budowę grobów stałych zezwala zawsze nie ordynariusz czy jego delegat, jak chce kan. 1209 § 1, ale każdorazowy proboszcz czy rządcą kościoła. Synody milczą o istniejącej ze względu na

¹⁴ Przykłady zaczerpnięte są przeważnie z jurysprudencji stosowanej w diecezji sandomierskiej. Podobne praktyki spotyka się także w innych diecezjach.

¹⁵ Synod warszawski z 1962 r. stwierdza w stat. 54 § 2, że na mocy zwyczaju każdy proboszcz jest usuwalny, o ile w specjalnym dekrete nie został uznany za nieusuwalnego.

¹⁶ Zwyczaj ten nakazuje zachować stat. 313 synodu pińskiego. Łatwo zezwala się na błogosławienie małżeństw w dzień Bożego Narodzenia czy Wielkanocy.

wielkie odległości od kościoła praktyce eksportowania zwłok zmarłych przez wiernych i odprowadzaniu ich z kościoła na cmentarz bez udziału kapłana¹⁷ wbrew nakazowi kan. 1231 § 2. Nie przyjęła się — niewątpliwie z powodu skromności zainteresowanych — praktyka używania pierścienia i biretu doktorskiego, jak to przepisuje kan. 1378. Nie posyła się stronie sądowej odpisu skargi wraz z pozwem, jak żąda kan. 1712 § 1, ale czyta się ją dopiero po złożeniu zeznań.

Biskupi słusznie brali pod uwagę rzeczywistość prawną w swoich diecezjach. Po dojściu do wniosku, że zwyczaj niezgodny z normami kodeksu jest bardziej pożyteczny dla życia religijno-moralnego, nie wspominali o nim.

b) *Zwyczaje uznane przez statuty*

Przy porównywaniu rzeczywistości prawa partykularnego z kodeksem zauważamy, iż ustawodawcy synodalni nieraz milcząco albo pośrednio aprobowali zwyczaje przeciwne prawu powszechnemu, istniejące na ich terenie. I tak klauzulę kan. 476 § 3, aby wikariusza współpracownika mianować po wysłuchaniu zdania zainteresowanego proboszcza, statuty synodalne albo pomijają, albo ją po prostu zastępują podkreśleniem wyłącznego prawa ordynariusza¹⁸. O nakazie kan. 711 § 2, aby ordynariusze miejsca zatroszczyli się o wprowadzenie Bractwa Najświętszego Sakramentu i nauki chrześcijańskiej, synody albo nie wspominają, albo przenoszą ten obowiązek na proboszczów. W prawie małżeńskim normy kan. 1097 § 2 o błogosławieniu małżeństwa ze słusznej przyczyny przez proboszcza narzeczonego i konsekwentnie o egzaminowaniu przez niego w myśl kan. 1020 nupturientów statuty albo nie dostrzegają, albo stwierdzają krótko, że prawo to i obowiązek należą do proboszcza narzeczonej¹⁹. Szereg nowszych synodów pomija w wykazie świąt dzień św. Józefa Oblubieńca nie wspominając o zwyczajowym uchyleniu tego święta w Polsce, zgodnie zresztą z kan. 1247 § 3. Podobnie też w prawie procesowym synody milcząco uznają zwyczaje przeciwne kodeksowi, np. publikację akt przez odczytanie stronom zeznań bez podawania nazwisk

¹⁷ Współczesna praktyka duszpasterska wprowadza powoli tę normę kodeksową.

¹⁸ Kongregacja Soboru odpowiedziała 13 XI 1920, że w tych okolicach, gdzie jest zwyczaj posyłania wikariuszy bez wysłuchania opinii proboszcza, należy w przyszłości stosować się do normy kodeksu (AAS, XIII (1921) 43). Ordynariusz diecezji Seckau otrzymał jednak odpowiedź 8 IV 1927, iż w razie trudności z usunięciem wspomnianego zwyczaju może on pozostawić „status quo” w oparciu o kan. 5. H. J o n e, *Gesetzbuch der lateinischen Kirche*, t. I, Paderborn 1950², s. 420.

¹⁹ Np. stat. 163 § 1 synodu sandomierskiego i stat. 141 synodu chełmińskiego z 1959 r.

świadców, od których pochodzą poszczególne stwierdzenia, wbrew kan. 1859, dopuszczalną obecność notariusza i obrońcy węzła małżeńskiego przy wydawaniu wyroku przez kolegium sędziów celem udzielania im objaśnień co do meritum sporu²⁰, choć kan. 1871 mówi tylko o samych sędziach itp.

Czasem spotykamy w statutach wyraźne stwierdzenie, iż określony zwyczaj lokalny koliduje z prawem powszechnym, ale ordynariusz aprobuje go. Synod łucki zaleca w stat. 370 zwyczaj przygotowywania do pierwszej komunii św. nie w wielkim poście, jak chce kan. 1330 § 2, ale na wiosnę w czasie najdogodniejszego dla dzieci. Statuty kilku synodów polecają, aby zgodnie z niepamiętnym zwyczajem i przepisami prawa cywilnego głosić zapowiedzi przedślubne tylko w niedziele. Synod wileński nakazuje w stat. 423, aby zgodnie z dawnym zwyczajem i prawem świeckim nie błogosławić małżeństw mężczyzn przed skończonym 18, a kobiet przed 16 rokiem życia²¹. Wspominając kan. 1264 i motu proprio św. Piusa X z 22 XI 1903 synod sandomierski powołał się w stat. 213 § 8 na starożytny zwyczaj śpiewania pieśni polskich podczas mszy św. czytanych, a nawet śpiewanych, ale odprawianych bez asysty²².

Niewątpliwie ostrożność nakazywała, aby najpierw podjąć próbę dopasowania rzeczywistości prawnej w diecezji do norm powszechnych. Rzecz zrozumiała, że śmieiej występowali ustawodawcy z zatwierdzeniem zwyczajów przeciwnych kodeksowi, gdy norma partykularna zastrzała przepis prawa powszechnego „iuxta mentem Codicis” albo gdy była oczywiście użyteczna na danym terenie.

3. STOSUNEK DO ZWYCZAJÓW „SECUNDUM” I „PRAETER CODICEM”

a) Zwyczaje pochwalone przez statuty

Najbliższe kodeksowi są zwyczaje „secundum legem” Czynny wykonywane zgodnie z nimi idą po linii ustawodawstwa kościelnego oraz sprzyjają sprawie wiary i moralności. Synody wyrażają swój stosunek

²⁰ Ten sposób publikacji akt sprzeczny z kodeksem usprawiedliwiały *Regulamin i instrukcja dla sądu biskupiego sandomierskiego z 12 XII 1932* (Sandomierz 1933, s. 15) zwyczajem przyjętym w prowincji kościelnej. O obecności notariusza i defensora podczas narad nad wyrokiem stanowi tenże regulamin na s. 16 nr 53. Było to najprawdopodobniej usprawiedliwione brakiem wykształcenia prawniczego u sędziów. Zwyczaje te zostały zniesione w związku z wprowadzeniem w życie instrukcji Kongregacji Sakramentów z 15 VIII 1936 (AAS, 28 (1936) 313—370).

²¹ Jest to po myśli kan. 1067 § 2.

²² Dodać trzeba, że poza katedrą śpiewano ze względu na brak odpowiedniego chóru pieśni polskie podczas mszy św. odprawianych z asystą.

do nich najczęściej przez pochwałę, nakaz podtrzymywania ich, ochronę przed praktykami przeciwnymi itp.

Przy bliższym badaniu zauważamy, że biskupi nie stawiali wszystkich zwyczajów pochwalanych na jednym poziomie. Odnosi się to nawet do tych bezwzględnie pochwalanych. Jedne pochwały mają charakter ogólnikowy, dotyczą np. całości zwyczajów związanych z uroczystością pierwszej komunii świętej, misji parafialnych, procesji, błogosławieństw podczas różnych świąt roku kościelnego. Inne — te spotykamy częściej — odnoszą się do poparcia poszczególnych czynności zwyczajowych, jak np. odprawiania corocznych rekolekcji przez kapłanów²³, mieszkanie duchownych pod jednym dachem i wspólne stołowanie się, coroczna wizytacja parafian, podwójna spowiedź przedślubna, błogosławienie matek po porodzie, posługiwanie się pozdrowieniem chrześcijańskim, żegnanie się wodą święconą, ustawianie puszek na ofiary w kościele, składanie świadczeń na rzecz świeckich pracowników kościoła, kultywowanie pieśni polskich itp.²⁴

Wreszcie co do niektórych zwyczajów, pochwalanych samych w sobie, synody ze względu na okoliczności uboczne dodają pewne zalecenia. Chodzi najczęściej o unikanie nadużyć. Np. przy pochwalaniu zwyczaju kolędy ostrzegają pojedyncze synody, aby te odwiedziny rodzin nie stały się ciężarem dla wiernych. Zwyczaj modłów przy zwłokach zmarłego pochwała synod wileński przypominając, aby nie było przy tym niewłaściwości. Synod łucki zalecając poświęcanie pól i grobów nakazuje jednocześnie, aby usunąć związany z tym zwyczaj urządzania uczt na miejscu świętym itp.

Należy w końcu stwierdzić, że zwyczaje „secundum legem” rozwijały się niezależnie od pochwał ze strony synodów. Wśród zwyczajów pochwalanych zauważamy bowiem takie praktyki, które nie zostały wprowadzone lub wyszły z użycia, jak np. noszenie większej tonsury przez duchownych święceń wyższych, kontrola kartkowa spowiedzi wielkanocnej, odmawianie błogosławienia małżeństw w soboty i w wigilie świąt, wyróżnianie miejsc w kościele, dzwonienie na rozpoczęcie wielkiego postu²⁵ i in. O możliwości różnych rozwiązań zwyczajowych w realizowaniu wytycznych i ducha kodeksu świadczy przykład odmiennego traktowania jednej praktyki w różnych diecezjach. Stat. 127 synodu warszawskiego I i stat. 191 synodu kieleckiego I pochwalają zwyczaj święcenia

²³ W diecezji sandomierskiej przyjął się ten zwyczaj po II wojnie światowej. Fakt jego rozszerzania się w innych diecezjach stwierdza Padacz (*Powojenne synody*, s. 339).

²⁴ Za pogodzeniem tego nakazu z czynnym udziałem wiernych we mszy św. opowiada się słusznie Padacz (tamże, s. 336, uw. 1).

²⁵ Drugi synod łódzki podaje już tylko fakultatywnie w art. 241: „można zachować starodawny zwyczaj dzwonięcia o północy poprzedzającej popielec”.

pokarmów w wielką sobotę jedynie w kościele, a synody łódzkie, zwłaszcza ostatni, poleca w art. 169 utrzymać względnie wprowadzić zwyczaj święcenia tychże pokarmów nie tylko w kościołach.

Z samego faktu pochwalenia jakiegoś zwyczaju „secundum legem” nie można jeszcze wnioskować, iż takie jest zdaniem synodu najlepsze i trwałe rozwiązanie. Pochwały zwyczajów zawarte w statutach mają charakter względny. Zależnie od aktualnej potrzeby redaktorzy tych ustaw umieszczali je w tej czy w innej formie albo też pomijali. Czasem nie liczyli się przy tym ani z normami kodeksu, ani z uchwałami synodu plenarnego²⁶. Nazwanie jakiejś praktyki zwyczajem chwalebny czy starożytnym miało nieraz na celu zachęcenie duchownych i świeckich do jej realizowania lub rozpowszechniania. Nie oznaczało jednak, że jest to zwyczaj już przyjęty i wykonywany z wolą zobowiązania całej społeczności, czyli że ma charakter prawa niepisanego. Niekiedy, jak np. w sprawie zajmowania miejsc w kościele odrębnie przez mężczyzn i kobiety, synody pochwalają zwyczaj, który trzeba zachować czy też — jak w odniesieniu do miejsc dla dzieci — dopiero wprowadzić²⁷. Pochwała nie stanowi też gwarancji, że dany zwyczaj nie zostanie zastąpiony praktyką przeciwną.

b) *Zwyczaje zatwierdzone, uznane i tolerowane*

Autorzy statutów synodalnych wyrażają swój stosunek do szeregu zwyczajów przez oświadczenie, że je zatwierdzają, uznają lub tolerują. Chodziło przy tym najczęściej o zwyczaje żywotne, regulujące sprawy „praeter legem”, tzn. nie wspomniane w prawie powszechnym, albo o zwyczaje lokalne i przepisy partykularne przewidziane w kanonach kodeksu lub też przeciwne ustawom tego zbioru. Użycie takiego lub innego słowa zależało od potrzeb aktualnej jurysprudencji i duszpasterstwa. Widoczne są przy tym niejednokrotnie tendencje ustawodawców partykularnych.

Przychylnie stanowisko synodu do zwyczajów kierujących już czynami społeczności wyrażano najczęściej przez ich **z a t w i e r d z e n i e**. Odnosi się ono normalnie do zwyczajów regulujących sprawy pozostawione przez kodeks prawodawstwu partykularnemu. Możemy wyodrębnić najpierw wypełnianie zawartych w tym zbiorze tzw. norm blankieto-

²⁶ Zauważył to Padacz (tamże, s. 338) mówiąc o rozpoczęciu statutów tarnowskich III od uroczystego wyznania wiary zgodnie ze „starym zwyczajem”, ale wbrew założeniom synodu plenarnego z 1963 r. i kodeksu.

²⁷ Synod częstochowski poleca w stat. 292, aby dzieci ustawiać najbliżej ołtarza, przy którym odprawia się czynność św. Chodzi więc praktycznie o prezbiterium. Natomiast synod lubelski pozwala w stat. 160 § 1 jedynie do czasu tolerować zajmowanie przez świeckich miejsca w prezbiterium.

wych. Ma ono w szeregu spraw charakter ogólny. Oto przykłady. Wypełniając normę kan. 447 podaje stat. 70 § 2 synodu częstochowskiego obowiązki dziekana zgodnie ze zwyczajami prawnymi. Synody aprobuja także zwyczajowe świadczenia wiernych na rzecz proboszcza zgodnie z kan. 463 § 1 czy też dla wikariusza, jak to przewiduje kan. 476 § 6. Synod I warszawski aprobuja dawny zwyczaj dopuszcza zgodnie z zezwoleniem kan. 695 pobieranie opłat przy przyjmowaniu do stowarzyszeń. Na benedykcję Najświętszego Sakramentu w puszcze zezwalaja synody tarnowskie dodajac, że słuszną przyczynę nalezy oceniać według miejscowych potrzeb i zwyczajów. Niektóre synody wspominaja zgodnie z kan. 1290 § 2 o procesjach według zwyczaju kościołów.

Szereg statutów podaje szczegółowe uregulowanie spraw pozostawionych przez kodeks prawa diecezjalnemu. Przykładów tego typu jest więcej. Zgodnie z kan. 136 § 1 synody postanawiaja, że strojem duchownych jest sutanna według wzoru rzymskiego. Uznaja jednak lokalne odchylenia zwyczajowe, np. używanie tzw. podsutannika przy sutannie rozpiętej — stat. 23 § 2 wileński, sukni skróconej czarnej lub ciemnej do noszenia w podróży czy w gospodarstwie albo w ogóle poza kościołem, stroju ciemnego z koloratką, zwłaszcza w miejscowościach kuracyjnych itp. Niektóre synody, jak chełmiński z 1928 r., jasno stawiaja przy tym zakaz noszenia stroju całkiem świeckiego²⁸. Wiele synodów idac za normą kan. 1102 § 2 zezwala, a nawet nakazuje, zgodnie ze zwyczajem błogosławić małżeństwa mieszane w kościołach przy użyciu zwykłych ceremonii z wyłączeniem jednak mszy św. Art. 6 synodu krakowskiego potwierdza zgodnie z wymogiem kan. 1026 zwyczaj głoszenia zapowiedzi po uzyskaniu dyspensy od przeszkody różnicy kultu czy wyznania²⁹. Obchodzone zwyczajowo święta patronów pozwalaja synody zgodnie z kan. 1247 § 2 przenosić na najbliższą niedzielę za zezwoleniem czy nawet bez zezwolenia ordynariusza³⁰. Za uznany zwyczaj w diecezji ogłosił stat. 210 synodu sandomierskiego używanie mięsa na śniadanie w dni samego postu³¹. Jako czas 40-godzinnego nabożeństwa wyznaczony w myśl kan. 1275 niepamiętnym zwyczajem podaje synod przemyski w stat. 209 godzinyienne od 6 rano trzech kolejnych dni, a synod chełmiński II dodaje w stat. 164 § 3, że są to dni przed popielcem.

Z opisanej grupy zwyczajów jedne przyjęły się ogólnie, np. potwierdzona przez niektóre synody praktyka zapraszania zgodnie z normą kan.

²⁸ „Prorsus autem interdicatur clericis vestis laicalis”, stat. 9.

²⁹ W części czechosłowackiej diecezji wrocławskiej potwierdzono niepamiętny zwyczaj głoszenia przed błogosławieniem małżeństw mieszanych zapowiedzi w kościele strony katolickiej (*Synodus dioecesisana [...] pro parte Cechoslovacica dioecesis*, Breslau 1926, s. 42).

³⁰ Decyduje lokalna praktyka, stat. 286 § 4 synodu częstochowskiego.

³¹ Normę tę ogłoszono pomyłkowo. Później odwołano wspomniany statut.

764 dwojga rodziców chrzestnych. Inne są tego rodzaju, że mogą być ze spokojem ogólnie aprobowane. Są jednak i takie problemy, które nadal nastręczają trudności i mogą być rozwiązywane w różny sposób.

Zbliżone do instytucji zatwierdzenia, a nawet czasem z nią identyfikowane jest uznanie zwyczajów „*praeter legem*” Ustawodawca partykularny nadał przez to moc prawną normom realizowanym już w społeczności wiernych. Owo uznanie ma nieraz charakter ogólny. Biskup pozostawia wtedy uregulowanie określonej sprawy zwyczajom lokalnym, jak np. urządzenie niedziel brackich³², ustalanie czasu odprawiania niedzielnych mszy św. i nabożeństw dodatkowych, dzwonięcia po śmierci wiernego itp. Inne akty uznania dotyczą spraw szczegółowych: uznanie noszenia wiatyku w sposób prywatny czy półpubliczny, zwyczajowo domniemane zezwolenie proboszcza, aby rektor kościoła mógł zaopatrywać chorych, uznanie zwyczaju w statutach chełmińskich z 1928 roku, aby obracać część wpływów z „*iura stolae*” na potrzeby kościoła, legalizowanie dawnego zwyczaju w stat. 162 § 2 II synodu chełmińskiego, iż również świeckie sztandary stowarzyszeń nosi się na pogrzebach przed trumną zmarłego³³ itp. Najczęściej chodziło o uznanie odrębności danej dzielnicy czy diecezji w stosunku do innych.

Rzadziej spotyka się wzmianki w statutach o *t o l e r o w a n i u* zwyczajów. Przeważnie można je zakwalifikować jako „*contra legem*”. W zależności od roli, jaką odgrywają w społeczności wiernych, mogą być one, jak np. odprawianie wotywy adwentowej o Najświętszej Maryi Paninie, nawet zalecane przez synody. Inne są tylko dopuszczone, na stałe lub czasowo. Należy do nich ustalenie początku mszy św. na godz. 5 wbrew kan. 821 w stat. 105 synodu lubelskiego, tolerowanie prawa urządzania pogrzebów osób zmarłych w szpitalach przez kapelanów tychże zakładów, o ile rodzina nie zabierze zwłok do parafii, zezwolenie na zwyczajową sprzedaż dewocjonaliów u wejścia do kościoła lub w jego przed-sionku itp. Sprzyjanie pobożności wiernych oraz względy praktyczne przemawiały za zalecaniem czy tolerowaniem zwyczajów przeciwnych normom kodeksu czy liturgii.

c) *Nakazy usunięcia zwyczajów*

Dość często, zwłaszcza w statutach dawniejszych synodów, zauważamy stanowisko negatywne wobec istniejących zwyczajów. Możemy wyróżnić kilka grup zwyczajów potępionych przez synody: praktyki rozluźniająca karność kościelną, niezgodne z przepisami kodeksu a nie przynoszące pożytku duszpasterskiego oraz naruszające zasady zgodnego

³² Stat. 66,3 synodu chełmińskiego II.

³³ Statut ten zaznacza jednak, że sztandary te winny postępować „zasadniczo za trumną zmarłego”.

współżycia w społeczeństwie i moralności. Samo odrzucenie dokonywane bywa przez statuty w formie stwierdzenia, że zwyczaj nie ma mocy prawnej, albo przez dodanie do przepisu przeciwnego klauzuli „reprobata contraria consuetudine”, albo też w bezpośrednim nakazie usunięcia opisanego zwyczaju.

Ze względu na jednolitość karność kościelnej i liturgii znajdujemy ogólne potępienie zwyczajów kolidujących z rytuałem przepisany dla Polski w stat. 409 synodu pińskiego. Łączy się ono z nakazem wprowadzenia nowego zbioru praw liturgicznych. Ze szczegółowych potępień wspomnieć można stat. 36 § 2 synodu przemyskiego, który pozbawia mocy prawnej zwyczaje wyjmujące spod wizytacji biskupiej kościoły i domy zakonne oraz zakłady pobożne i wychowawcze. Do tej grupy należy uchwała 87 synodu plenarnego potępiająca zwyczaje, które rozszerzają prawo wystawiania Najświętszego Sakramentu podczas mszy św. poza granicę zakreśloną przez kodeks. Rzecz oczywista, że wzmianki o zwyczajach potępionych są coraz rzadsze ze względu na likwidację niepożądanych praktyk. W poszczególnych jednak wypadkach, jak np. w sprawie wystawienia Najświętszego Sakramentu, zwyczaj utrzymał się aż do ostatniej realizacji uchwał Soboru Watykańskiego II dzięki zezwoleniom indywidualnym udzielanym przez ordynariuszy.

Z powodu szkodliwości w duszpasterstwie odrzucają synody szereg zwyczajów niezgodnych z prawem powszechnym i liturgią. Na wzmiankę zasługuje uchwała 85 synodu plenarnego znosząca zwyczaj udzielania chrztu świętego poza kościołem. Podobnie też niektóre synody, zwłaszcza dawniejsze, występują przeciw praktyce przywożenia chorych do kościoła celem udzielenia im ostatnich sakramentów, urządzania pogrzebów w formie tzw. pokropków poza kościołem, publicznego odmawiania litanii nie aprobowanych³⁴ itp. Jest też przykład odrzucenia zwyczaju zwracania się z reguły po dyspensę od trzech zapowiedzi przedślubnych. Te słuszne postanowienia wymagały uświadamiania wiernych i uwagi ze strony duszpasterzy. Nie zawsze jednak weszły w życie statuty należące do tej grupy. Np. potępiony przez szereg synodów zwyczaj błogosławienia małżeństw przed upływem 3 dni od ogłoszenia ostatniej zapowiedzi utrzymuje się nadal ze względu na wygodę interesantów.

Jako zwyczaje dyskryminujące niewinnych i naruszające zasadę równości wobec prawa potępia synod chełmiński z 1928 r. nieznanie gdzie indziej praktyki dopuszczania tylko jednej osoby przy podawaniu do chrztu dziecka nielegalnego — stat. 98 — oraz wygłaszanie tytułów honorowych przy zapowiedziach przedślubnych tych osób, które złożyły większą ofiarę — stat. 132. Zwyczaje te niewątpliwie znikły już bez-

³⁴ Synod piński poleca w stat. 414, aby o odchyleniach zwyczajowych w kulcie Bożym powiadamiać ordynariusza i spełniać jego nakazy.

powrotnie. Bardziej skomplikowana jest sprawa zakazu przez niektóre synody święcenia potraw w wielką sobotę w domach prywatnych³⁵. Wydaje się, że chodziło o usunięcie wyróżnień wśród wiernych i odciążenie duszpasterzy. Zauważyć trzeba, że święcenie zbiorowe w pojedynczych domach wiejskich jest dogodnie dla wiernych i nie powoduje rażących wyróżnień wśród mieszkańców.

Wyższym stopniem potępienia są nakazy zwalczania określonych praktyk i zwyczajów. Wspomnieć należy o zaleceniu przez synody łódzkie, aby duszpasterze przeciwstawiali się zwyczajom ślubnym, jak urządzenie pochodów do ołtarza w czasie śpiewania hymnu *Veni Creator*, nieodpowiednie ubiory, składanie życzeń i rozmowy w kościele, przesada w dekoracjach, niekościelne produkcje muzyczne itp. Synod wileński poleca usuwać nadużycia i niezdrowe praktyki podczas modłów przy zwłokach w domu zmarłego. Szereg synodów zwraca uwagę duszpasterzom, aby zwalczali praktykę urządzania uczt z okazji różnych poświęceń, zbyt częstych zabaw, zwłaszcza całonocnych, i inne zwyczaje, z którymi łączy się nadużywanie alkoholu. Słusznie rozszerza II synod warszawski obowiązek zwalczania takich zwyczajów na rodziny katolickie.

4. NAKAZY ZACHOWANIA DOTYCHCZASOWYCH I WPROWADZANIA NOWYCH ZWYCZAJÓW

a) *Zachowanie obowiązujących zwyczajów*

Ustawodawcy synodalni, zwłaszcza ci, którzy po raz pierwszy po ogłoszeniu kodeksu opracowywali zbiór prawa diecezjalnego, chcieli, o ile to tylko okazywało się pożądane, zachować dotychczasowe zwyczaje. Wiele statutów synodalnych jest tylko nadaniem formy prawa pisanego temu, co było już realizowane w społeczności wiernych. W szeregu statutów spotyka się oprócz tego wyraźne nakazy zachowania zwyczajów. Mają one najczęściej charakter ogólny, obejmując określone dziedziny życia prawnego. Np. ściśle zachowywanie zwyczajów kapitulnych poleca prałatom i kanonikom synod kielecki I w stat. 67. Niekiedy spotykamy nakazy dla zakonników czy duchownych spoza diecezji, aby stosowali się do zwyczajów miejscowych. Synod częstochowski daje takie polecenie w stat. 119 § 3. W odniesieniu do publicznych czynności świętych ogłasza podobną normę stat. 288 § 3 synodu wileńskiego. W stat. 266 rozciąga on ten nakaz na kapelanów wojskowych i na księży obcych spełniających funkcje liturgiczne na terenie diecezji.

³⁵ Np. stat. 127 synodu warszawskiego z 1922 r. i stat. 191 synodu kieleckiego z 1927 r.

Pośrednią obroną stanu faktycznego jest przepis stat. 85 § 1 synodu chełmińskiego II, aby administratorzy parafii nie wprowadzali nie zatwierdzonych form nabożeństw i zwyczajów. Synod gnieźnieński zabrania tego w stat. 194 zakonnikom bez zezwolenia miejscowego ordynariusza. Ustawodawcom chodziło o utrzymanie jednolitości prawa diecezjalnego i o zastrzeżenie sobie możliwości wprowadzania i kontrolowania reform. Lękali się nowych faktów dokonanych.

b) *Nakazy wprowadzania i rozpowszechniania zwyczajów*

W statutach synodalnych widoczna jest tendencja do wpływania na rozwój życia religijno-moralnego. Przejawia się ona m. in. w nakazach wprowadzania nowych zwyczajów. Ustawodawca spodziewał się, że w razie przyjęcia przynajmniej w pewnej części diecezji zalecanych czynności będzie można nadać im na przyszłym synodzie formę ustaw partykularnych. Synod kielecki I polecał w stat. 122 duszpasterzom wprowadzenie po kościołach zwyczaju, aby codziennie przed mszą św., gdy kapłan słucha spowiedzi, było przez osobę poważną i pobożną odczytywane dla wszystkich rozmyślanie. Zwyczaj urządzania komunii św. generalnej przez bractwa i stowarzyszenia młodzieży i dorosłych nakazał proboszczom wprowadzać stat. 241 synodu łuckiego. Synod piński zalecał w stat. 430, aby wprowadzać zwyczaj gromadzenia się mężczyzn i kobiet na nabożeństwa w odrębnych częściach kościoła. Niektóre synody nakazywały rozpowszechnianie zwyczaju poświęcania się rodzin Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Ustawodawca zdawał sobie sprawę z trudności wprowadzania zwyczaju wśród ogółu wiernych na zalecenie przełożonego. Dlatego też synod kielecki I pouczał duszpasterzy w stat. 123, aby parafianom dotąd przypominali zwyczaj odmawiania modlitw rodzinnych i zachęcali do niego w naukach i w czasie wizyt pasterskich, aż ogół rodzin chrześcijańskich nakłoni się do tej praktyki. Rzecz oczywista, że zachowanie tego szczegółowego przepisu o wprowadzaniu zwyczaju przez duszpasterzy nie miało znaczenia decydującego.

Większe widoki powodzenia miała norma przepisująca rozszerzenie zwyczaju zapoczątkowanego już w niektórych okolicach. Np. synod łucki nakazał w stat. 160, aby przyjęty w części dekanatów zwyczaj pokazywania podczas konferencji duszpasterskich przez wyznaczonego kapłana ceremonii wobec zebranych konfratrów rozszerzyć na całą diecezję.

Tak przyjęcie nowego zwyczaju, jak i rozszerzenie zwyczaju zapoczątkowanego zależało od szeregu czynników: stanu religijności, konkretnej potrzeby, użyteczności i dogodności. Wyrażenie przez biskupa swego pozytywnego stanowiska w statucie synodalnym stanowiło aprobatę określonej praktyki i było bodźcem zewnętrznym do wykonywania dalszych czynności tego rodzaju.

Punktem wyjścia przy redagowaniu ustaw synodalnych była aktualna rzeczywistość religijno-moralna w diecezji. Kształtowały ją przede wszystkim czynniki prawnopozytywne: przedkodeksowe ustawodawstwo powszechne, następnie sam kodeks oraz poprzednie synody i rozporządzenia biskupów. Nie mniej ważne były czynniki faktyczne w postaci praktyk i zwyczajów. Ustawodawcy dostrzegali je, poczynawszy od zwyczajów zasługujących na miano starożytnych i chwalebnych, a kończąc na nowo powstających i zwykłych nadużyciach. Na synodzie chcieli biskupi skontrolować nie tylko pozytywne prawo diecezjalne, ale też i zbadać istniejące zwyczaje, tak te, które osiągnęły już poziom prawa niepisanego, jak również i te, których nie można było jeszcze nazwać prawem. Nowe statuty synodalne miały stanowić zbiór prawa partykularnego, który byłby narzędziem możliwie doskonałym w podnoszeniu poziomu religijno-moralnego w diecezji. Jego część składową stanowiło zweryfikowane i skodyfikowane w statutach prawo zwyczajowe. Miało ono zająć miejsce tzw. w nauce prawa natury zwyczajów pierwotnych³⁶.

Wzorem dla dokonywanej reformy prawodawstwa diecezjalnego był zasadniczo kodeks. Biskupi nie przejmowali jednak mechanicznie wszystkich norm tego zbioru. Zresztą i sam kodeks, nie mogąc objąć swymi przepisami całej rzeczywistości prawnej, ratował się różnymi klauzulami, uwarunkowaniami oraz pozostawieniem miejsca na swobodną ocenę przełożonych i na prawo partykularne. Dlatego umieszczono w kanonach szereg tzw. norm blankietowych oraz odwoływano się do istniejącego już prawa i do zwyczajów lokalnych. Synod plenarny z 1936 r. nie zdołał dotrzeć — poza wyjątkami — do statutów synodów diecezjalnych ze względu na katastrofę wojenną i zmienioną sytuację po wojnie³⁷.

Badając całość synodów pokodeksowych możemy dostrzec sposób postrzegania zwyczajów w wydanych statutach. Najpierw stwierdzić należy, że wzmianki o zwyczajach zawarte w normach ogólnych, będących jako prawo o prawie czymś dalszym od rzeczywistości religijno-moralnej, są lakoniczne i coraz rzadsze. W przepisach szczegółowych regulujących oznaczone działy życia prawnego kościelnego problem zwyczajów poruszany jest tylko okazjnie i raczej pobieżnie. Nie znajdujemy systematycznego oceniania ani zwyczajów przedkodeksowych, jak to przewiduje kan. 5, ani też powstałych po 1918 r. Twórcy synodów nie anali-

³⁶ Por. J. M e s s n e r, *Das Naturrecht*, Innsbruck—Wien—München 1966⁵, s. 364.

³⁷ W latach 1936—1939 odbyły się synody tylko w Płocku i w Tarnowie. Ten ostatni nie wszedł w życie, gdyż nie zdołano ogłosić drukiem jego statutów. Synody powojenne ze względu na zmienioną sytuację zajęły się więcej wymaganiami chwili (por. ks. W. P a d a c z, *Przepisy statutów powojennych synodów diecezjalnych w świetle uchwał synodu plenarnego*, „Roczniki Teol.-Kan.”, VIII (1961), z. 3, s. 54—57).

zowali elementów prawowitości poszczególnych zwyczajów³⁸. Nie zajmowali się uściśleniem pojęć ani nawet ustalaniem nazw. Statuty synodalne nie podają zestawienia zwyczajów obowiązujących, zaleconych, dozwolonych, tolerowanych itp. Wydaje się, że uświadamiano sobie, iż łatwiej jest odrzucić czy zalecić jakąś praktykę niż ocenić moc prawną zwyczaju „*praeter legem*” w tzw. społeczności otwartej, jaką jest diecezja czy parafia³⁹. Dlatego późniejsze synody coraz mniej mówią na ten temat.

Można stwierdzić, że w traktowaniu zwyczajów ustawodawcy kierowali się przede wszystkim ich użytecznością duszpasterską. Przepisom swym dawali w tym celu podłoże moralno-ascetyczne. Dołączali pouczenia, rady, zachęty itp. Oceniając zwyczaje pod kątem duszpasterskim biskupi uwzględniali szeroko nową sytuację: odczucie prawa przez współczesnego katolika i jego wolę wpływania na rzeczywistość religijno-moralną. Pragnęli wzmocnić udział wiernych w świętych czynnościach, w korzystaniu z sakramentów świętych, z nauk katechizmowych itp. Dlatego czynom społeczności wiernych chcieli nadać nie tylko rolę interpretacji wydanych już ustaw, ale widzieli w nich także prawdziwe źródło nowego prawa⁴⁰.

Jednocześnie przewija się w statutach troska o jednolitość rzeczywistości prawnej w diecezji. Widoczna jest chęć kierowania zwyczajami, tak już istniejącymi, jak i tymi, które mogą powstać. Są nawet próby odgórnego tworzenia zwyczajów. Ustawodawca miał świadomość odpowiedzialności za istniejące zwyczaje, zarówno prawne, jak i faktyczne. Statuty synodalne przemawiają za tezą, że czynnikami istotnymi w powstawaniu prawa zwyczajowego są: społeczność wiernych i zwierzchnik kościelny. Przedmiotem formalnym prawa zwyczajowego jest nie tyle instytucja zasiedzenia⁴¹, ile wola ustawodawcy⁴².

Wzmianki o zwyczajach są najczęściej dodawane do norm pozytywnych jako ich uzasadnienie czy wyjaśnienie. Ustawodawcom zależało, aby pozyskać podwładnych dla zachowania prawa. W tym celu starali się uwarunkować normy psychologicznie i socjologicznie. Zabiegali o podnoszenie świadomości prawnej społeczeństwa wiernych. Chodziło o zapewnienie skuteczności wydanym ustawom. W pracy tej mają udział

³⁸ Por. Michiels, op. cit., s. 28—174.

³⁹ Por. A. Villien, *De consuetudine praeter legem*, „*Ius Pontificium*” XIV (1936) 156.

⁴⁰ Por. J. I. Cavanaugh, *Custom is the best interpreter of laws*, Romae 1961, s. 21 i 27.

⁴¹ R. Köstler, *Consuetudo legitime praescripta*, „*Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt.*”, 8 (1918) 191.

⁴² A. Van Hove, *De requisito consensu legislatoris in iure consuetudinario*, „*Ius Pontificium*”, XII (1932) 28 n.

wszyscy duchowni i katolicy świeccy przez świadome realizowanie i współtworzenie norm prawa, odpowiadających potrzebom dzisiejszego duszpasterstwa. Zmniejsza się przedział między rolą czynnika faktycznego w tworzeniu praw zwyczajowych a zadaniem czynnika ustawodawczego⁴³. W epoce posoborowej otwierają się perespektywy realizowania zasady pomocniczości w ustawodawstwie diecezjalnym⁴⁴.

GEWOHNHEITSRECHT IN DER POLNISCHEN SYNODALGESETZGEBUNG NACH DEM JAHRE 1918

Im Aufsätze wird ein Versuch gemacht, die Stellung der 23 Diözesansynoden und des Plenarkonzils zu den partikulären Gewohnheitsrechten aufzuklären.

Zu Anfang werden die allgemeinen Normen der Synodalbeschlüsse in betreff der Gewohnheitsrechte besprochen. Handelt es sich um Weiterbestand des bisherigen Gewohnheitsrechtes, folgen manche Synoden den Bestimmungen des Gesetzbuches. Andere fügen ihrerseits neue Bedingungen hinzu, um die Bedeutung des Gewohnheitsrechtes zu verringern. In der Verwerfung der Gewohnheiten wiederholen einige Synoden die Normen der Kanones und andere wollen sämtliche Gewohnheitsrechte beseitigen, die im Gegensatz zu den Synodalstatuten oder zum Diözesanrecht stehen. Neue Gewohnheiten dürfen ausschliesslich unter Aufsicht der Bischöfe zugelassen werden.

Im besonderen Teil werden zuerst die Gewohnheiten, welche den Bestimmungen des Gesetzbuches widersprechen, untersucht. Die Synodalgesetzgeber erwähnen eine Reihe von solchen Gewohnheiten nicht, wenn diese Situation in der Seelsorgearbeit günstig erscheint. Aus diesem Grunde wird auch die Jurisprudenz gegen die Absicht des höheren Gesetzgebers aufrechterhalten. Manchmal erkennen die Statuten schweigend oder auf indirektem Wege solche Gewohnheiten an, die zum Gesetzbuch im Widerspruch stehen. Einzelne Synoden nehmen diese Gewohnheiten ausdrücklich an. Das geschieht am meisten, wenn das Recht, welches der Absicht des Gesetzgebers entspricht, durch die Gewohnheitsnorm verschärft wird oder wenn es in der Seelsorgepraxis sich nützlich erweist.

In Fortsetzung beschreibt der Verfasser das Verhältnis der Synoden zu den dem Gesetze entsprechenden und zu den aussergesetzlichen Gewohnheiten. Die ersten werden von den Bischöfen in der Regel gutgeheissen. Bisweilen bringen die Gesetzgeber dabei ihren Vorbehalt zum Ausdruck. Das Lob bedeutet aber nicht, die Gewohnheit bringe die beste Lösung, sie sei schon allgemein gebräuchlich und sie dürfe nicht verändert werden. — Die Synodalgesetzgeber bestätigen oft die aussergesetzlichen Gewohnheiten. Es handelt sich grösstenteils um Angelegenheiten, die durch die Kanones dem Diözesanrechte überlassen werden. Fördern die Gewohnheiten die Frömmigkeit, begünstigen sie die Seelsorge, so werden sie in den Synodalstatuten geduldet, obgleich sie mit den Kanones nicht übereinstimmen. — Die Bischöfe befehlen die Beseitigung dieser Gewohnheiten, welche dem Gesetz-

⁴³ Por. F. v. Moy, *Naturrecht und Gewohnheitsrecht als Quellen des Kirchenrechts*, „Archiv für kath. Kirchenrecht“, 1 (1857) 71 nn.

⁴⁴ Charakterystyczne jest coraz częstsze pytanie zainteresowanych, przeprowadzanie ankiet i wydawanie przez Stolicę Apostolską szeregu norm „ad experimentum” czy też na określony czas.

buche oder der Liturgie dawider sind, die kirchliche Disziplin untergraben und die Grundsätze des Zusammenlebens und der Gleichheit verletzen können. In den neueren Synodalstatuten finden wir die Verwerfungen der Gewohnheiten selten.

Schliesslich werden die Statuten besprochen, welche die Aufrechterhaltung der bisherigen und die Einführung der neuen Gewohnheiten empfehlen. Die Befehle der Aufrechterhaltung sind oft allgemein und beziehen sich auf ein bestimmtes Gebiet des kirchlichen Rechtslebens. Die Bischöfe versuchen auch durch die Bildung neuer Gewohnheiten Einfluss auf die Entwicklung der Frömmigkeit und der Moralität auszuüben.

Die partikulären Gesetzgeber wollten nicht mechanisch an den Vorschriften der Kanones festhalten. Sie zogen die Lage ihrer Diözesen in Betracht. Durch die Synodalstatuten wollten sie die Religiosität ihrer Gläubigen erheben. Sie hofften, man könne das erreichen, wenn man die bisherigen Gewohnheiten beaufsichtigt und vervollkommet und die neuen Bräuche einführt.